

# Zakrzewski, Kazimierz

---

## Upadek świata starożytnego

---

Przegląd Historyczny 31/2, 185-211

---

1933-1934

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

6. KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI

## UPADEK ŚWIATA STAROŻYTNEGO

### I.

Jest to rzeczą przyjętą zestawiać kryzys, któremu uległ świat starożytny, z tym, który trawi w naszych oczach świat współczesny. Taką paralelę wysunął ostatnio p. Corrado Barbagallo w referacie, przedstawionym na kongresie warszawskim<sup>1)</sup>, a jeszcze silniejszy wyraz dał jej w swem przemówieniu, zamykającym dyskusję nad owym referatem. Znacomity prelegent roztoczył przed oczyma słuchaczy wizję państw, upadających z powodu niedostatecznej podstawy finansowej, której nie mogą im udzielić wyczerpujące się z biegiem czasu materialnie ich społeczeństwa i wyraził przeświadczenie, że ta przyczyna spowoduje załamanie się wielkich państw nowoczesnych, podobnie, jak ona to wywołała upadek cesarstwa rzymskiego.

Oryginalna koncepcja świetnego przedstawiciela myśli włoskiej grzeszy jednostronnością. Przytem jednostronne jest zarówno wyjaśnienie upadku cesarstwa rzymskiego przez zagadnienia polityczno-finansowe, jak i czynników, które wywołały poważne przesilenie współczesnej cywilizacji.

Trudno z tego miejsca i w ramach niniejszego studjum wdać się w określenie tego ostatniego momentu. Dostępny historycznej ocenie będzie on dopiero z pewnej perspektywy. Zazdrościć możemy przyszłemu historykowi, który będzie studjował dzieje

---

<sup>1)</sup> C. Barbagallo, *Il problema della rovina della civiltà antica*. VII Congrès international des sciences historiques. Résumé des communications 1933, I. s. 74 nn. Artykuł niniejszy stanowi rozwinięcie i uzasadnienie poglądów wyrażonych w dyskusji.

pierwszej połowy XX wieku, ale nie możemy na forum ściśle historycznym z nim rywalizować. Ponieważ jednak każda konfrontacja teraźniejszości z przeszłością przynosi pożądane i ciekawe rezultaty, przeto i my możemy ulec pokusie ustanowienia paraleli.

Nie jest to zresztą rzecz łatwa określenie istoty tak złożonego procesu dziejowego. Występuje on na wielu płaszczyznach dzisiejszej rzeczywistości i na każdej z nich może być bardzo różnie wyjaśniany. Musimy się tylko ograniczyć do podniesienia najbardziej — naszym subiektywnym zdaniem — uderzających stron kryzysu świata współczesnego.

Wiek XIX stanowił erę ekspansji narodów, które wysunęły się na czoło świata cywilizacji zachodniej, a przede wszystkim uchwyciły w swe ręce hegemonję gospodarczą nad światem, dzięki pierwszeństwu w oddaniu rządów w ręce mieszczaństwa, przejętego ideami rewolucji liberalnej i dzięki wyzyskaniu przez ową klasę przewodnią przewrotu technicznego (raczej łańcucha takich przewrotów), który umożliwił jej zbudowanie na gruncie ustroju kapitalistycznego wielkiego maszynowego przemysłu produkcyjnego i z bogaceniem się ze zbytu jego wytworów<sup>2)</sup>. Ekspansja polityczna i gospodarcza przewodnich narodów, narodów liberalnych i kapitalistycznych objęła świat. Kiedy do grona narodów przewodnich obok Anglii i Francji weszły Niemcy i Stany Zjednoczone, a miejsca obok nich zażyły także Rosja i Włochy, stała się nieunikniona wojna światowa — wojna o rynki zbytu i o strefy penetracji kapitałów (strefy kolonialne), niezbędną bazę przewagi materialnej wielkich mocarstw.

Jednakowoż wojna światowa wyczerpała wszystkie walczące potęgi, przyspieszając proces emancypacji narodów gospodarczo i politycznie ujarzmionych. Przeżywamy okres buntu narodów proletariackich i dłużniczych przeciwko narodom kapitalistycznym i wierzycielskim, kolonij gospodarczych przeciwko imperjom gospodarczym<sup>3)</sup>. Do tego sprowadzają się ruchy rewolucyjne w Chinach i w Indjach, oraz w Południowej Ameryce, a także rewolucja rosyjska z ideologią proletariacką. Bunt pod inną postacią objął Włochy (młodsze od innych mocarstw zachodnich) i Niemcy (pokonane w wojnie światowej i obciążone brzemieniem długów politycznych i gospodarczych<sup>4)</sup>). Bunt ten z kolei musiał spowodować zaburzenia gospodarcze i polityczne w łonie narodów przewodnich,

<sup>2)</sup> K. Zakrzewski, *Kryzys demokracji* 1930, s. 12 nn.

<sup>3)</sup> Ferd. Fried, *La fin du capitalisme* 1932, s. 257 nn.

<sup>4)</sup> Por. K. Zakrzewski, *Od Lenina do Hitlera*. Warszawa. Biblioteka „Przełomu“ 1931. Fried op. c., s. 230 nn. (analiza sytuacji Niemiec).

stających przed perspektywą utraty swych źródeł dobrobytu i podstaw potęgi. Współzależność między zaburzeniami gospodarczymi i politycznymi, a współczesnym przesileniem kulturalnym możemy przyjąć jako pewnik.

Te uderzające objawy kryzysu świata nowożytnego nie figurują w paraleli p. Barbagallo, która też już choćby z tego powodu jest niezmiernie fragmentaryczna. Oczywiście, gdybyśmy chcieli taki aspekt terażniejszości zestawić z aspektem upadającego świata antycznego, musielibyśmy stwierdzić brak analogji. Doszlibyśmy więc do przekonania, że inne zupełnie przyczyny spowodowały załamanie się cywilizacji antycznej, inne przesilenie nowożytnej, zachodniej cywilizacji.

## II.

Jest jednak okres w dziejach starożytnych, w którym mogliśmy się dopatrzeć poważnych analogij z terażniejszością. Mowa tu o okresie rozkładu cywilizacji hellenistycznej.

W tym okresie występują wszelkie objawy buntu dłużników, proletariuszy, niewolników przeciwko hegemonicznym siłom gospodarczym. Wojna społeczna między posiadającymi, *πλούσιοι* i ubogimi, *πένητες* rozrywa miasta greckie<sup>5)</sup>. Zagrożone klasy posiadające wiążą się przysięgą, że nie dopuszczą nigdy do realizacji postulatów rewolucyjnych: *‘γῆς ἀναδάσμιός’* i *‘χρεῶν ἀποκοπή’*. Import taniego zboża powoduje zupełny upadek rolnictwa w starej Grecji, ale równocześnie upada tu i produkcja przemysłowa, wypierana przez tanie fabrykaty, obficie napływające z hellenistycznych ognisk gospodarczych<sup>6)</sup>.

Na tle spadku cen dochodzi do walk między przedsiębiorcami, a wolnymi robotnikami, tworzącymi związki i koalicje dla obrony płac, spadających równocześnie z cenami, a nawet szybciej<sup>7)</sup>. Fala strejków zmusza do interwencji władze miast i państw.

Oto objawy kryzysu gospodarczego, który z końcem III w. stał się zjawiskiem chronicznym, ogarniającem cały świat hellenistyczny. W tym okresie napięcie między wierzycielami, a dłużnikami staje się najbardziej uderzającym zjawiskiem o stale wzrastającym znaczeniu. Na podstawie rachunków świątyni w Delos<sup>8)</sup>, ośrodka finansowego, udzielającego kredytu miejscowym drobnym

<sup>5)</sup> W. Tarn, *The hellenistic Age* 1923, s. 108 nn. Rostowcew, *Gesellschaft und Wirtschaft im röm. Kaiserreich* I s. 2.

<sup>6)</sup> G. Glotz, *Le travail dans la Grèce ancienne* 1920, s. 414 nn.

<sup>7)</sup> Glotz op. c. s. 421 nn. *Journal d. Savants* 1913, s. 206 nn. 251 nn.

<sup>8)</sup> Glotz op. c. s. 414 nn. *Journal d. Savants* 1912, s. 16 nn.

rolnikom, możemy obserwować wzrost zadłużenia czynników gospodarczo słabszych. Podobnie i w Egipcie drobny rolnik staje się dłużnikiem banków zbożowych, lub pieniężnych, a jego sytuacja staje się coraz cięższa w miarę postępów gospodarki pieniężnej. Podczas gdy w Grecji proletariąt rolny stanowi armję rewolucji, trzymaną w ryzach przez garnizony makedońskie, w Egipcie rolnik reaguje na postępy kapitalizmu serją powstań nacjonalistycznych, wymierzonych przeciwko dynastji Lagidów.

Walka między dłużnikami, a wierzycielami, między proletariuzami, a kapitalistami, lub poprostu między ubogimi, a posiadającymi w II wieku prz. Chr., staje się powszechna. Równocześnie następuje upadek państwowości hellenistycznej.

### III.

Przy tak silnej analogji między objawami kryzysu w świecie hellenistycznym, a zjawiskami, rozgrywającymi się na naszych oczach, trzeba stwierdzić poważne różnice w strukturze dwóch światów. W świecie naszym potęgi polityczne pokrywają się z ośrodkami hegemonji gospodarczej; stąd może być mowa o pełnym imperjalizmie gospodarczym. W świecie hellenistycznym siły polityczne i gospodarcze są rozdzielone.

Wprawdzie państwa hellenistyczne mają wszelkie cechy państw kolonialnych, eksploatujących podbite kraje zamorskie, różnica jednak między nimi, a nowoczesnymi imperjami kolonialnymi polega na tem, że centra rządzące państw hellenistycznych znajdowały się wewnątrz obszaru kolonialnego. Imperjum brytyjskie ze stolicą w Delhi, francuskie ze stolicą w Casablanca, byłyby to twory niezmiernie podobne do państw hellenistycznych<sup>9)</sup>.

Podbite obszary Wschodu monarchja hellenistyczna eksploatuje za pośrednictwem systemu, zasługującego na miano socjalizmu państwowego. Posługuje się przytem kapitalistycznymi elitami greckimi, którym daje szerokie pole do pracy na swoich obszarach, udzielając im szeroko koncesyj, jednak bez wychodzenia z ram systemu gospodarki wiązanej.

Równocześnie jednak niezależne ośrodki gospodarcze kapitalizmu greckiego rozwijają się poza strefą kolonialną. Występują one na wyspach morza egejskiego i na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej, krótko mówiąc w strefie egejskiej. Nie możemy tutaj retrospektywnie charakteryzować znaczenia tej sfery w dziejach

---

<sup>9)</sup> Dokładniej przeprowadzi autor tę paralelę w pracy pt. *Revolucja rzymska*, leżącej w manuskrypcie.

Grecji w dobie archaicznej, oraz w ciągu V i IV wieku. Wystarczy nam stwierdzić, że podbój Wschodu przez Aleksandra Wielkiego ogromnie przyczynił się do rozwoju gospodarczego sfery egejskiej. Wyrastają tam, lub ożywiają swą działalność liczne ośrodki bankowe, handlowe i produkcyjne<sup>10)</sup>. Jest to następstwem podboju Wschodu i rzucenia w obieg sum, pochodzących ze skarbu królów perskich, zdobytego przez Aleksandra Wielkiego, a którego wartość wynosiła beżmała miliard franków złotych<sup>11)</sup>. Te sumy na tej, lub na innej drodze przeszły w ręce przedsiębiorców greckich. Najwięcej na tem skorzystała strefa egejska, ponieważ tutaj znajdowały się wielkie banki świątynne. Wiemy zaś, że już w VI w. bank świątyni w Efezie nie tezauryzuje swych kapitałów; kapitały „pracują“, tj. przynoszą odsetki<sup>12)</sup>. Banki świątynne stają się rozdzielcami kredytu i niewątpliwie nie ograniczają się do udzielania pożyczek „konsumcyjnych“, tj. politycznych, jak ich rolę wyjaśniano, lecz finansują życie gospodarcze za pośrednictwem prywatnych bankierów. Strefa egejska jest więc strefą wierzycielską świata hellenistycznego; w następstwie zaś staje się strefą najwyższego ożywienia gospodarczego. Tutaj wyrasta Rhodos, największe emporjum handlowe, pośredniczące między wschodem i zachodem<sup>13)</sup>. Tutaj też znajdują się ośrodki przemysłu tekstylnego, chemicznego, metalowego, stocznie okrętowe etc.<sup>14)</sup>. Państwa hellenistyczne wyrosłe na terenie kolonialnym starają się też za wszelką cenę utrzymać swe wpływy w strefie egejskiej. Monarchje Lagidów i Seleucydów rywalizują o utrzymanie wysp i wybrzeży egejskich w swoim posiadaniu. Polityce Lagidów zostawił tę spuściznę pierwszy z Ptolemeuszy, Soter. W walce z Lagidami Seleucydzi starają się o pozyskanie sobie ludności miast strefy egejskiej, występując wobec nich w masce szermierzy liberalizmu i demokracji<sup>15)</sup>. Jedni i drudzy, podobnie jak nieco później i Attalidzi pergameńscy, starają się zawładnąć ośrodkami finansjery, handlu i przemysłu, dominującymi w życiu gospodarczym świata hellenistycznego, a także chodzi im o pełne dysponowanie elitami greckimi, niezbędnymi do organizowania eksploatacji państw kolonialnych na bliskim Wschodzie.

<sup>10)</sup> Szczegółowe rozwinięcie tej tezy nastąpi w pracy pt. *Revolucja rzymska*.

<sup>11)</sup> Toutain, *L'économie antique*, s. 114 nn.

<sup>12)</sup> *British Museum, Excavations at Ephesus*. 1908, s. 135 n.

<sup>13)</sup> Glotz op. c. s. 404.

<sup>14)</sup> Büchschütz, *Die Hauptstätten d. Gewerbflusses im klass. Altertum* 1869 passim. Toutain, op. c., s. 159 nn.

<sup>15)</sup> Jouguet, *L'impérialisme macédonien etc.*, s. 423.

Rozdzielenie ośrodków władzy politycznej i przewagi gospodarczej w świecie hellenistycznym pociąga jednak za sobą obustronnie ujemne efekty. Ośrodki gospodarcze nie mają za sobą siły politycznej, co uniemożliwia im rozwój ekspansji w pełnych rozmiarach pod postacią imperjalizmu gospodarczego. Monarchie hellenistyczne natomiast, oddzielone od swej bazy gospodarczej, mają podstawy za słabe w stosunku do ciężących na nich zadań, ścierają się w bezskutecznych walkach o wpływy w sferze egejskiej i okazują — po wygaśnięciu pierwszej generacji organizatorów — niezdolność do przeprowadzenia polityki konstrukcyjnej i do opanowania postępującego rozkładu. Dlatego Aelius Aristides nazwie po latach monarchję hellenistyczną raczej 'ληστεία' — państwem zbójcekiem, aniżeli 'βασίλεια'<sup>16</sup>); chce przez to wyrazić z perspektywy, uzyskanej przez stworzenie cesarstwa rzymskiego, że była ona państwem militarnem, eksploatującym podbite masy ludności i że nie miała stać się państwem wytwórców, państwem technicznym, zdolnym do polityki konsirukcyjnej. Szybki rozkład monarchij hellenistycznych jest nieuchronnem następstwem owej kardynalnej wady ich struktury. Elity greckie, otaczające monarchów ulegają nader rychłej degeneracji, przyczem najszybciej ujawnia się to w odniesieniu do dynastji makedońskich, owych Lagidów i Seleucydów; w życiu gospodarczem system gospodarki związanej nie okazuje odporności wobec przenikających go czynników kapitalistycznych (w II wieku prz. Chr. przedsiębiorcy greccy w Egipcie, zarządzający jako koncesjonariusze lub dzierżawcy różnemi agendami gospodarki państwowej w Egipcie, zwiększając w dwójnasób swoje zyski)<sup>17</sup>). Równocześnie masy eksploatowanej ludności włościańskiej, uciśnione przez ciężar długów, podejmują serję krwawych powstań przeciwko rządowi aleksandryjskiemu. Świat hellenistyczny jest pogrążony w pełnym rozkładzie, kiedy ulega energjom państwa rzymsko-italskiego, reprezentującego ekspansję polityczną i gospodarczą nieużytych jeszcze sił narodu italskiego.

#### IV.

Z objęciem hegemonji politycznej na Wschodzie przez Rzymian sytuacja świata antycznego uległa głębokiej przemianie. Powstało bowiem imperjum kolonjalne, łączące wspólnym mianownikiem dominujące teraz siły polityczne i gospodarcze. Z tego punktu widzenia rozważane *imperium* rzymskie jest przeciwieństwem do monarchji hellenistycznej; jest też bez porównania lepiej wyposa-

<sup>16</sup>) Είς Πύμην 27 (XXIV K, XIV D.). Por. niżej.

<sup>17</sup>) Jouguet, op. c., s. 368.

żone w środki do opanowania rozkładu i rozwiązania wielkich problemów współczesnych.

Zwycięstwa Rzymian nad władcami hellenistycznymi spowodowały przesunięcie bogactw, podobne do tego, jakie było następstwem podboju Wschodu przez Aleksandra. W r. 157 w skarbcu republiki znajduje się 16,810 funtów złota, 22 tysiące funtów srebra i przeszło 61 milionów funtów bitych monet różnej waluty<sup>18)</sup>. Tak wielkie łupy wojenne zdobyli Rzymianie na Wschodzie w pierwszej połowie II w. prz. Chr. Rzucone w życie gospodarcze Italii spowodowały one szybki rozwój kapitalizmu i zupełne przeobrażenie struktury społecznej młodego społeczeństwa italskiego.

Pomimo bierności bilansu handlowego Italii w jej stosunkach ze Wschodem, panowanie Rzymian na obszarach świata hellenistycznego połączone z systematyczną ich eksploatacją przez italski kapitalizm finansowy umożliwiło stały przepływ bogactw tego świata w ręce zwycięzców. W eksploatacji swego imperjum kolonialnego Rzymianie zrzadka tylko przejmują od monarchji hellenistycznej jej system gospodarki związanej i naogół oddają eksploatację krajów podbitych prywatnym przedsiębiorcom kapitalistycznym (*publicani*), którzy, jak dobrze wiadomo, zajmują się nawet ściąganiem podatków. Stosunki w krajach podbitych stają się szczególnie jaskrawe. Państwo rzymskie okazuje się *‘ληστεία’* o wiele gorszą, aniżeli państwa hellenistyczne; pomimo sprzyjających warunków niezdołną do podjęcia konstruktywnej polityki na podległych jej terytorjach. Stanowi ono najbardziej sprecyzowany przykład państwa wierzycielskiego, uprawiającego imperjalizm gospodarczy, niszczący wszelkie siły produkcyjne podbitych mas ludności grecko-orientalnej.

Wywołuje to zupełnie zrozumiałą rewoltę ludności krajów podbitych. Prądy rewolucyjne w świecie hellenistycznym nie zniknęły z momentem podboju rzymskiego; mają one teraz w *imperium* rzymskim przeciwnika, przeciwko któremu mogą skoncentrować swoje uderzenia. Równocześnie jednak czynniki zachowawcze społeczeństw hellenistycznych szukają we władzy rzymskiej oparcia przeciwko podmywającej je fali rewolucyjnej.

Pouczająca jest zwłaszcza sytuacja strefy egejskiej w dobie podboju rzymskiego. Ostatni z Attalidów pergameńskich zapisał swe posiadłości Republice rzymskiej; była to jedyna możliwa forma ubezpieczenia ich przed przewrotem społecznym. Pomimo tego wybuch rewolucji w Azji nie kazał na siebie długo czekać; Ari-

<sup>18)</sup> Plin. H. N. XXXIII, 3.



stonikos, syn muzykantki z Efezu, jako samozwańczy Attalida stanął na czele mas, nie chcących się pogodzić z panowaniem rzymskim. W tej sytuacji mieszczenie efescy i pergameńscy, oraz władcy ościennych państweczek hellenistycznych trzymają z Rzymianami przeciwko rewolucji, powołującej pod broń proletarijat niewolny, oraz wiejskich *πάροικοι*, a także inne żywioły niezadowolone<sup>19)</sup>. Po upadku rewolucji Aristonikosa strefa egejska staje się obszarem eksploatowanym przez kapitalistów italskich. O rozmiarach, w jakich się to odbywa, świadczy masowa rzeź Italików, zarządzana przez Mitrydata, patronującego drugiej rewolucji azjatyckiej. Jeśli rewolucja Aristonikosa była wymierzona przeciwko objęciu przez Rzymian rządów nad strefą egejską, to rewolucja rozpętana przez Mitrydata nosi wyraźnie znamię masowego buntu ludności proletariackiej i dłużniczej obszarów podbitych przeciwko uciskowi i eksploatacji ze strony kapitalizmu italskiego; o popularności prądów rewolucyjnych świadczy szybki rozwój pożaru, przerzucającego się i do Grecji europejskiej (najciekawszy może jest przebieg rewolucji w Atenach, gdzie na jej czele stają filozofowie z lewicy epikurejskiej, ideologowie i teoretycy rewolucji)<sup>20)</sup>. Rewolucja uderza jednak zarazem w klasy posiadające, sympatyzujące z władztwem rzymskim (w literaturze najsilniejszy wyraz tych sympatyj znajdujemy u Poseidoniosa); w źródłach znajdujemy szereg wzmianek o represji Mitrydata i jego agentów przeciwko żywiołom burżuazyjnym. Cele rewolucji najlepiej wyjaśnia edykt Mitrydata, obwieszczaający zniesienie długów<sup>21)</sup>; władca Pontu urzeczywistnia więc *‘χρεῶν ἀποκοπή’*, główny postulat rewolucji hellenistycznej.

Po stłumieniu tej drugiej rewolucji nietylko następuje powrót do poprzednich stosunków, ale katastrofa strefy egejskiej pogłębia się. Nakładając na jej miasta olbrzymią kontrybucję<sup>22)</sup>, Rzymianie ostatecznie zrujnowali główne ośrodki gospodarcze świata hellenistycznego; zadłużone u kapitalistów rzymskich i uginające się pod ciężarem zobowiązań miasta sfery egejskiej, nie mogą już zrzucić z siebie jarzma. Miasta greckie w Europie w jeszcze większym stopniu zdane są na łaskę i niełaskę swoich wierzycieli italskich, jak o tem świadczą np. dekrety na cześć Cloatiusów w Gythion lakońskim<sup>23)</sup>.

<sup>19)</sup> Por. Wilcken, Pauly-Wissowa Real-Enz. II, 1 ss. 962 nn.

<sup>20)</sup> Por. Wilamowitz, *Athenion u. Aristion*, Sitzber. d. preuss. Ak. d. Wiss. 1923, VII, ss. 37—50. Fergusson, *Hellenistic Athens* 1911.

<sup>21)</sup> App. *Mithr.* 48.

<sup>22)</sup> Plut. *Sull.* 25. *Luc.* 4. Por. App. *Mithr.* 62.

<sup>23)</sup> K. Zakrzewski, *Samorząd miast Achai rzymskiej* 1925, s. 92 nn.

Równocześnie jednak z postępami systemu eksploatacji w krajach podbitych, dokonało się zupełne przeobrażenie struktury społecznej Italii. Wytworzyły się masy niezadowolonych proletariuszy, dłużników, *socii*, które stanęły w opozycji wobec kapitalizmu, szybko ujawniającego się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Dochodzi do zawziętej walki o udział w eksploatacji sfery podbitej, uważanej za *praedia populi Romani*<sup>24</sup>). Demokracja usiłuje zorganizować rządy imperjum kolonialnego wilków nadtybrzańskich<sup>25</sup>) w sposób zapewniający korzyści szerokim masom narodu italskiego, przede wszystkim zaś obrócić dochody sukcesji pergameńskiej na przebudowę struktury rolnej Italii przez zlikwidowanie latyfundiów, stosujących gospodarkę kapitalistyczną. Sfery kapitalistyczne wyzyskują te fermenty w polityce wewnętrznej, aby łącząc się z demokratami przeciwko senatowi, to znowu z dawną elitą rządzącą — *nobilitas* przeciwko rewolucyjnej demokracji, osiągnąć jak największe wpływy na sprawy państwa, a przede wszystkim kontrolę zarządu prowincyj, tj. obszarów eksploatowanych. Z biegiem wypadków pogłębia się w Italii rewolucja, pozostająca pod wpływem hellenistycznych ideologii rewolucyjnych i przyswajająca sobie odpowiednio zmodyfikowane postulaty ‘*ῥεῶν ἀποκοπή*’ i ‘*ῥίς ἀναδάσμος*’. Synchronizacja uderzeń rewolucyjnych w Italii i w podbitych przez Rzymian częściach świata hellenistycznego (w Azji i na Sycylii) świadczy dowodnie o ścisłym związku między procesami, zachodzącymi w strefie podbitej i w społeczeństwie zwycięzców. Nie może być natomiast mowy o sojuszu między dwiema rewolucjami, bo rewolucyjne masy ludności italskiej walczą tylko o własny udział w eksploatacji *praedia populi Romani*, a nie o ich wyzwolenie<sup>26</sup>).

Po stłumieniu rewolucji italskiej przez dawną elitę panującą, która znalazła swego *condottiere* w osobie Sulli, i po uporządkowaniu Wschodu, brak konstrukcyjnych żywiołów w państwie rzymskim, pozostającym nadal jedną wielką ‘*ληστεία*’, państwem grabieżców i lichwiarzy, powoduje pogłębienie ogólnego rozkładu. Odnosi się wrażenie, że nigdy cywilizacji antycznej nie groził zupełny upadek w tak wielkim stopniu, jak w pierwszej połowie I w. prz. Chr. Społeczeństwa hellenistyczne po doświadczeniach poprzednich pokoleń nie są zdolne do nowej rewolucji; żywioły nie-

<sup>24</sup>) Jeszcze raz muszę tutaj się odwołać do nieopublikowanej jeszcze mej pracy pt. *Rewolucja rzymska*.

<sup>25</sup>) Rzym jako ‘las zamieszkały przez wilki’ Vell. II, 27.

<sup>26</sup>) Dlatego w najkrytyczniejszej dla Republiki rzymskiej chwili nie doszło do współdziałania między rewolucją italską a Mitrydatem. Samniti musieli pamiętać o tem, że w rzezi azjatyckiej obok innych Italików zginęli także ich rodacy.

zadowolone znajdują ujście w korsarstwie, którego zbójckie organizacje ogarniają swemi wpływami całą wschodnią część basenu śródziemnomorskiego. Talassokracja korsarska staje się dla strefy egejskiej formą reagowania przeciwko panowaniu Rzymian, przeciwko ich imperjalizmowi militarnemu i gospodarczemu. Z drugiej strony rządy rzymskie nie mają innego sposobu opanowania wewnętrznych trudności, jak organizowanie rabunkowych wypraw Lucullusów i Pompeiusów na obszary, pozostające dotąd poza obrębem strefy podbitej<sup>27)</sup>. Rozszerzanie tej strefy dla zagarniania łupów wojennych i obejmowania systemem eksploatacji niewyczerpanych jeszcze obszarów staje się głównym momentem rzymskiej racji stanu. Taką to rabunkową ekspedycję projektują wodzowie demokracji rzymskiej Crassus i Cezar, kiedy wysuwają koncepcję aneksji Egiptu, podczas gdy równocześnie Pompeius prowadzi orły rzymskie do Syrii.

Konieczności tej intesywnej *conquisty* rozkładają republikę rzymską, którą przedtem już przed upadkiem uchronił metodami rewolucyjnymi Sulla. *Condottieri*, dysponujący wojskami, rekrutowanymi z warstw proletarjackich ludności italskiej, aby utrzymać się na widowni i móc doprowadzić do końca swe podboje, dążą do władzy wewnętrznej, nie cofając się przed gwałtami, a nawet przed wojnami domowymi i deprecując ustawicznie stare instytucje republikańskie. Stąd z biegiem czasu w polityce rzymskiej nastaje stan *bellum omnium contra omnes*; nowe siły kierownicze, reprezentowane przez owych *condottieri*, jako reprezentantów rewolucji militarnej, której ustąpiła miejsca rewolucja proletarjacka, działają w oderwaniu od układu stosunków społecznych i gospodarczych. Toczone przez nich walki pustoszą do reszty świat, opanowany przez Rzymian.

## V.

A jednak świat antyczny wyszedł szczęśliwie z doby rozkładu, wykazując zgoła niezminiejszą zdolność do tworzenia nowych wartości kulturalnych, gospodarczych i politycznych. Ten zwrot na lepsze, który zapewnił kulturze grecko-rzymskiej dalszy rozwój na szereg wieków, a w następstwie i przekazanie jej zdobywcy narodom germańskim i słowiańskim, dokonał się z miejsca, skoro tylko do rządu w cesarstwie rzymskim doszły czynniki, które — wyrastając dzięki rewolucji proletarjacko-żołnierskiej — okazały się jednak zdolne do polityki konstrukcyjnej. Przez

<sup>27)</sup> G. Ferrero, *Grösse und Niedergang Roms* 1908, I, s. 362 nn.

zerwanie z systemem bezmyślnej eksploatacji *praedia populi Romani* i przez przejście do eksploatacji ich *planowej*, opierającej się o doświadczenia monarchji hellenistycznej, rządy rzymskie wyrosłe z rewolucji opanowały rozkład współczesnego świata.

Wprawdzie przedstawiciele ideologii państwowej cesarstwa rzymskiego, przeciwstawiają je świadomie monarchji hellenistycznej: tamta była tylko 'λησταια', podczas gdy cesarstwo jest 'βασιλεια', przez co intelektualiści I i II w. rozumieją państwo sprawiedliwości społecznej, uprawiające konstrukcyjną politykę, której celem jest rozwój ludności państwa<sup>28)</sup>. Ale punkt wyjścia do przekształcenia imperjum rzymskiego w takie właśnie państwo stanowi pojawienie się wśród *condottieri* doby wojen domowych indywidualności, wskrzeszających na gruncie rzymskim typ władców hellenistycznych i likwidujących dotychczasowy system eksploataowania obszarów podbitych przez chciwych gubernatorów i kapitalistów. Nowy typ władcy, sprawującego w świecie podbitym rządy całkowicie uniezależnione od wpływów senatu i klasy ekwicykiej, reprezentuje nie tylko największy wśród nich wszystkich — Juliusz Cezar, ale i Pompeius, czy wychowany w szkole Cezara — Antonius. Z tego punktu widzenia podniesiony przez szereg historyków problem, czy pryncypat Oktawjana-Augusta stanowi przedłużenie dyktatury Cezara, czy też powrót do pryncypatu Pompeiusa (rozstrzygany dzisiaj na rzecz drugiej alternatywy), traci na znaczeniu, boć w stosunku do ludności podbitych obszarów świata hellenistycznego Pompeius nie stoi w opozycji do Cezara.

O istocie cesarstwa rzymskiego pisano tak wiele, że trudno byłoby w kilku zdaniach dać własne ujęcie tematu. Postaramy się ograniczyć do rozważenia kwestji, w jakiej mierze cesarstwo rzymskie odbiegło od republiki w stosunku do ludności podbitego świata, w jakim stopniu przestało być państwem zdobywców i wierzycieli—'λησταια', a stało się państwem konstrukcyjnym i technicznym, co opowiadałoby współczesnemu ideałowi 'βασιλεια'?

Nie odbiegniemy od prawdy stwierdzając, że metody nowej władzy, pryncypatu, ukształtowały się pod wpływem indywidualności, która ją ustaliła, tj. Augusta, od bitwy pod Actium pana świata hellenistycznego. Augusta cechuje skromność horyzontów i trzeźwość, które mu kazały po zdobyciu *imperium* na czele sił rewolucji proletarjacko-żołnierskiej, tj. przez weteranów Cezara i w imię pomsty na elicie rzymskiej, której sztylety zgładziły wiel-

<sup>28)</sup> Ael. Arist. Εἰς Ῥώμην I. c.

kiego dyktatora, przekreślić w znacznej części wyniki rewolucji i dokonać formalnego kompromisu z dawną elitą. Ideologia pryncypatu Augustowego jest ideologią konserwatyizmu rzymskiego. Ale ta ideologia zanika szybko w miarę wymierania dawnej elity<sup>29)</sup>, którą stopniowo zastępują czynniki wychowane na gruncie nowej państwowości w ideologiach, które cesarstwo rzymskie przejęło od świata hellenistycznego.

August oderwał się od rewolucji żołnierskiej, która go wyniosła do władzy, powstrzymał rozpęd imperjalizmu rzymskiego, szukającego ciągle nowych terenów zewnętrznej *conquisty*, wyniósł jako ideę przewodnią swej polityki *Pax Augusta* na zewnątrz i na wewnątrz opanowanego świata, każąc ludności stolicy zanosić modły do tej nowej bogini. Zarazem jednak August ustanowił definitywnie nową władzę, łącząc w swych rękach atrybucje prezydenta Republiki rzymskiej i władcy hellenistycznego; w mniejszym stopniu, jak Cezar i M. Antonius, był on — choćby przez podbój Egiptu — sukcesorem Lagidów i Aleksandra Wielkiego; w Rzymie *princeps civium*, był 'βασιλεύς' w Aleksandrii, a faktycznie, choć nieformalnie także i na wszystkich innych obszarach świata hellenistycznego, tj. był władcą absolutnym i nieodpowiedzialnym ('βασιλεία ἐστὶν ἀνπεύθυνος ἀρχή' głosi teoretyk hellenistyczny<sup>30)</sup>), legitymującym się wobec podwładnych swą osobistą boskością. Tak wyposażona już w punkcie wyjścia nowa władza, w całej pełni uniezależniona od sił destrukcyjnych, dotychczas eksploatujących świat podbity, miała w założeniu możliwie najlepsze warunki do przekształcenia państwa rzymskiego z państwa zdobywców i wierzycieli w państwo techniczne, istniejące dla podtrzymania materialnego i kulturalnego rozwoju swej ludności.

Nie zadawano dotąd pytania, w jaki sposób po bitwie pod Actium mogły tak raptownie zniknąć z widowni dziejowej czynniki destrukcyjne, których działalność pustoszyła dotąd *praedia populi Romani*. Gdzie się podziały armje, rekrutowane z proletariuszy, a podbijające naprzemian obce kraje i Italję, oraz zastępy eksploatatorów, rozsypane przedtem po prowincjach? Część tylko nieznaczną owych sił *conquisty* mogła znaleźć zatrudnienie w administracji nowego państwa rzymskiego, która w początkach była jeszcze bardzo szczupła. Armja cesarstwa rzymskiego nie ma już charakteru armji proletarjackiej i rewolucyjnej. Zasila

<sup>29)</sup> Ferrero, *La ruine du monde antique* przecenił doniosłość ideologii konserwatywno-republikańskiej w cesarstwie rzymskim, uważając ją za czynnik podstawowy aż do początków III w. po Chr.

<sup>30)</sup> Pöhlmann, *Grundriss der griech. Geschichte* 1896, s. 229.

się ona z burżuazyjnych i drobnomieszczańskich żywiołów italskich, a następnie w coraz wyższym stopniu i prowincjonalnych<sup>31)</sup>. Podział na zwycięzców i podbitych, na rządzących i rządzonych ustępuje miejsca nowej hierarchji elit. W zasadzie jednak cesarstwo jest formą rządów, służącą potrzebom klas posiadających wszystkich jego części składowych. Ten stan rzeczy wyraża mowa Aeliusa Aristeidesa, 'εἰς Ρώμην', coprawda pochodząca z połowy II w., kiedy cesarstwo miało już za sobą niemal dwa wieki istnienia. W oczach tego Greka cesarstwo jest dobrowolnym związkiem ludności świata cywilizowanego (οἰκουμένη), uznającej władzę cesarza, jako 'ἀρχῶν' i 'ἡγεμόνων', kierownika i przodownika świadomie uznawanego; istnieje jednak podział na elitę i na masy. Elita rządzi, masy słuchają; elita składa się jednak z żywiołów, pochodzących z wszystkich części państwa, a nie tylko z Italji<sup>32)</sup>. Zanik żywiołów, reprezentujących *conquistę* i eksploatację świata podbitego przez zdobywców dokonał się na drodze naturalnego procesu, jako zanik warunków, które wywołały ich występowanie.

Podnieśliśmy więc, że cesarstwo rzymskie stanowi formę rządów, odpowiadającą potrzebom klas posiadających na całym jego obszarze. O tyle może być uznane za państwo konstrukcyjne, państwo socjalne. Ale nie zapominajmy o tem, że owe klasy stanowiły bardzo nieznaczny odsetek ludności świata grecko-rzymskiego. Jest to świat kontrastów. Tuż obok miast bogatych i wspaniale urządzonych znajdują się terytoria o prymitywnej kulturze i półdzikiej, biednej ludności, a w miastach masy proletariatu wolnego i niewolnego tylko w bardzo nieznacznym stopniu korzystają z materialnego i moralnego dorobku, będącego własnością górnych warstw społecznych<sup>33)</sup>. Wrażenie pokoju społecznego, jakie odbieramy, spoglądając na cesarstwo rzymskie z perspektywy wielu wieków, jest złudne. Wojna między bogatymi, a ubogimi, dziedzictwo doby hellenistycznej, trwa dalej<sup>34)</sup>. W strefie egejskiej, której ośrodki gospodarcze zakwitły znowu w korzystnych warunkach doby pryncypatu, nieustają strejki robotników i drobnych przedsiębiorców, oraz rewolty głodowe<sup>35)</sup>. Inną formę samoobrony mas pracujących stanowią znane z Egiptu ἀναχωρήσεις, masowe

<sup>31)</sup> Rostowcew, *Gesellschaft u. Wirtschaft im röm. Kaiserreich* I, s. 38. s. 252 nn.

<sup>32)</sup> Por. Rostowcew, op. c., I, s. 113 nn.

<sup>33)</sup> Por. Rostowcew op. c. s., 136 n.

<sup>34)</sup> Por. C. Guignebert, *Tertullien* 1901, s. 312 nn. Rostowcew op. c., s. 317 nn.

<sup>35)</sup> W. H. Buckler, *Labour disputes in the Province of Asia Minor*. Anatolian Studies pres. to Sir W. Ramsay 1923, s. 27 nn. Rostowcew l. c.

ucieczki pod osłonę świątyń<sup>36)</sup>. Ustawiczne formowanie się band zbójceckich (ich życie znamy z barwnego romansu Apuleiusa) stanowi też wymowne świadectwo chronicznego kryzysu społecznego. Od czasu do czasu przybiera on formy jawnej, otwartej rewolucji. Że warunki dla niej istnieją w Grecji, dowodzi tego niefortunny krok Nerona, jakim było ogłoszenie wolności i niepodległości miast greckich na igrzyskach istmijskich: w ciągu krótkiego czasu usamodzielnione miasta stały się widownią fermentów rewolucyjnych, które spowodowały cofnięcie edyktu Nerona przez Wespazjana<sup>37)</sup>. Ale i później Antoninus Pius gniecie rewoltę na obszarze Achai<sup>38)</sup>. Jeszcze jaskrawszy przykład negatywnego stosunku mas podbitych do cesarstwa stwarza Palestyna, gdzie fanatyzm religijny i narodowy podsyca ruch rewolucyjny, o wyraźnie antyrzymskim i społecznie-radykalnym charakterze. Wiadomo, do jakich katastrof ruch ten doprowadził społeczeństwo żydowskie<sup>39)</sup>. Widownią stałego ruchu rewolucyjnego jest i Egipt, jak to wiemy, jeśli chodzi o czasy Hadryjana, z ogólnej uwagi autora biografii tego cesarza<sup>40)</sup>. Powstańcze żywioły działają, jako 'βουκόλοι' — „pasterze“ na terenie Deltę nilowej<sup>41)</sup>. Ten ostatni ruch powstańczy wychodzi od ludności chłopskiej, ale i masy Aleksandrji (jak jeszcze zbliżka stwierdzimy) uprawiają stałą opozycję w stosunku do cesarstwa. Wreszcie wypada tu wspomnieć o powstaniach chłopskich w Galji (powstanie Mariccusa — I w. po Chr.), w Dacji i Dalmacji (za panowania Marka Aureljusza).

Zestawione tu przykłady pouczają nas, że masy ludności proletariackiej i chłopskiej bynajmniej nie były zadowolone z warunków bytu, w jakich znalazły się w cesarstwie rzymskim, w przeciwieństwie do elit burżuazyjnych, stanowiących ciasny krąg uprzywilejowanych, niemal jedynie korzystających z postępu materialnego i kulturalnego, którego pomniki są przedmiotem uzasadnionego podziwu potomności. Państwo rzymskie zmieniło swoją bazę społeczną, rozszerzając ją na elity burżuazyjne terenów podbitych i w tym sensie przestało być państwem zdobywców italskich, rabujących i eksploatujących kraje zdobyte; stało się natomiast pań-

<sup>36)</sup> Rostowcew op. c., t. II, s. 15.

<sup>37)</sup> Por. Hertzberg, *Gesch. Griechenlands u. d. Herrschaft d. Römer* 1866, II, s. 124.

<sup>38)</sup> Ser. H. Aug. Ant. Pius 5,5.

<sup>39)</sup> Nader ważne uwagi na temat struktury społecznej Palestyny w związku z genezą chrześcijaństwa przynosi S. Dickey, *The constructive Revolution of Jesus* 1924, zwłaszcza ss. 85 nn. i 115 nn.

<sup>40)</sup> Ser. H. Aug. 5, 2, *Aegyptus seditionibus urgebatur*.

<sup>41)</sup> Rostowcew op. c., II, s. 65.

stwem śródziemnomorskiej burżuazji o kulturze grecko-rzymskiej, przede wszystkim właściciele ziemi, eksploatujących pracę fizyczną proletariatu rolnego. Na całym obszarze cesarstwa można stwierdzić, że władza i bogactwa koncentrują się w rękach nielicznych wielkich właścicieli ziemskich, żyjących w miastach<sup>42)</sup>; źródłem ich fortun jest wyzysk klasowy ludności wiejskiej, a masy proletariatu miejskiego, oraz produkcyjnego, drobnego mieszczaństwa są wyłączone z udziału w rządach i w korzystaniu z ich zdobyczy.

## VI.

Najbardziej może interesującą warstwę społeczną cesarstwa rzymskiego stanowią masy drobnych wytwórców w miastach, odsunięte przez elity panujące od udziału we władzy i bogactwach, ale uczestniczące, jak można przypuszczać, w szerokich rozmiarach w życiu kulturalnym i zdolne do wyłonienia z siebie licznych talentów i energii kulturalnych i gospodarczych. Między tą warstwą, a masami proletariatu z jednej strony i panującymi grupami burżuazyjnymi z drugiej strony, nie można ustalić wyraźnych linii demarkacyjnych. Masa drobnych wytwórców jest wewnątrz bardzo zróżnicowana. Obejmuje ona większych przedsiębiorców, kupców, przemysłowców i bankierów; poza tymi, którzy znaleźli dla siebie miejsce w czołowych grupach burżuazyjnych, a z drugiej strony drobnych rzemieślników, niewiele różniących się od proletariuszy, wyzwolenców, a nawet niewolników, kierujących samodzielnie placówkami gospodarczymi. W ścisłej łączności z tą warstwą pozostaje drobna inteligencja: retorzy, lekarze, artyści etc. Warto byłoby ustalić skład społeczny masy pisarzy, uczonych i działaczy religijnych cesarstwa rzymskiego, nie można jednak na razie przesądzać wyników takiej pracy.

Znaczenie warstw drobnomieszczańskich w dziejach cesarstwa rzymskiego nie ogranicza się do tego, że stanowią one rezerwar, z którego uzupełniają się górne, elitarne warstwy społeczeństwa; nie można natomiast kłaść nacisku na udział ich w wyborach do rad miejskich, *ordines*, ponieważ pomimo praw wyborczych masy nigdy nie uzyskały wpływów w ciałach samorządowych. Doniosła jest kwestja stosunku drobnych wytwórców, jako pewnej socjologicznej całości, do cesarstwa, opierającego się tylko na ciasnym kręgu żywiołów burżuazyjnych. Od ułożenia się tego stosunku zależała żywotność i siła wewnętrzna cesarstwa rzymskiego, jego odporność wobec trudności zewnętrznych i we-

---

<sup>42)</sup> Rostowcew op. c., II, s. 60 nn.



wewnętrznych. Fakt, że cesarstwo rzymskie nie zdołało się oprzeć na masach drobnych wytwórców i przekształcić się tak, aby odpowiadać ich potrzebom, zaciężył na jego losach.

Z faktu odsunięcia mas produkcyjnej ludności miast od udziału w odpowiedzialności za losy powierzonego elitom cesarstwa nie wynika, aby były one czynnikiem pozadziejowym, pozbawionym możliwości wpływania na losy swego świata. Różne prądy duchowe owych czasów krzyżują się w życiu mas, walcząc o ich pozyskanie. Nie są to wprawdzie prądy polityczne, tylko religijno-moralne, ale posiadają własne koncepcje państwa i starają się narzucić je masom, aby w ten sposób osiągnąć ich realizację.

Opierając cesarstwo na elitach burżuazyjnych, czyniąc z niego wykładnik potrzeb 'najlepszych', t. j. klas posiadających, twórcy cesarstwa uznali konieczność powiązania mas z państwem i starali się to uczynić na gruncie religii państwowej. W Italji i w miastach obywateli rzymskich na obszarze prowincyj stworzył August instytucję *Augustales* (oraz *seviri Augustales*), dla uprawiania kultu państwowego, t. j. kultu panującego, oddając te funkcje w ręce żywiołów odsuniętych od życia politycznego, a przede wszystkim wyzwoleńców; rychło instytucja ta przekształciła się w rodzaj elitarnej reprezentacji stanu wyzwoleńców (z udziałem jednak i *ingenui*, zwłaszcza nieobywateli, a gdzieniegdzie nawet i niewolników)<sup>43</sup>), a trzeba podnieść, że wśród drobnych i średnich wytwórców i przedsiębiorców wyzwolenicy stanowili żywioł nader liczny. Instytucja nie mogła dokonać wychowania żywiołów, dla których została powołana, w ideologii państwowej, ponieważ religia państwowa była sztuczna i uboga i w łonie organizacji *Augustales* nie mogło się rozwinąć żadne wewnętrzne życie. Trudnoby było zresztą wskazać analogiczne instytucje religijno-państwowe poza miastami obywateli rzymskich, a więc na podbitych obszarach świata hellenistycznego; znany nam kult panującego wraz z pokrewnymi mu innymi formami religii państwowej, szerzy się tylko na gruncie elit burżuazyjnych.

Tem bardziej masy drobnych wytwórców ulegają religjom misteryjnym, nieraz szkodliwym powodu swych barbarzyńskich, lub nieobyczajnych praktyk, oraz ideologii antypaństwowych. O nastawieniu mas ludności greckiej świadczy renesans propagandy cynizmu, wychodzący z jej łona; bijąc w podstawy cywilizacji, zwalczając bogactwo, podkopując rodzinę i państwo, cynizm nie wyszedł według określenia Bernaysa poza „praktyczny protest jed-

<sup>43</sup>) Premerstein w Ruggiero *Diz. epigr.* I 1895, ss. 824—877.

nostek przeciwko cierpieniom, głupstwu i grzechom cywilizacji skostniałej w bezdusznych formach“, bo „cynicy nie zmierzali w swej propagandzie do stworzenia uporządkowanej społeczności“<sup>44</sup>). Ruch tego rodzaju nie mógł rozwijać się w zgodności z cesarstwem rzymskim; znane też są przykłady wystąpień filozofów cynicznych przeciwko cesarzom, narażających się świadomie na martyrium przez obrzucanie zniewagami głowy państwa<sup>45</sup>). Większą rolę polityczną odegrał cynizm w Aleksandrii, gdzie stał się ideologią mas ludności greckiej<sup>46</sup>). Aleksandria, największe obok Rzymu miasto Meditteranei i druga stolica cesarstwa, a mianowicie stolica Cezarów, jako despotycznych βασιλεις, następców Aleksandra i Lagidów, buntuje się stale przeciwko swoim władcom, którzy muszą ustawicznie uciekać się do ostrych represyj przeciwko tej dokuczliwej opozycji. Antysemickie nastawienie opozycji aleksandryjskiej jest dlatego znamienne, że podłoże jego ponad wszelką wątpliwość stanowi plutokratyczny, wielkoburżuazyjny charakter środowiska żydowskiego w stolicy Lagidów. Walka opozycji aleksandryjskiej z cesarstwem, ścigającym jej przewodców, pozostawiła pomniki literackie, znane nam jako *acta martyrum* pogańskie<sup>47</sup>); ich znaczenie polega na tem, że chrześcijaństwo przyjęło ten gatunek literacki od opozycji cynicznej, która zresztą nietylko w tym wypadku toruje drogę chrześcijańskiej opozycji przeciwko cesarstwu rzymskiemu.

Propaganda chrześcijańska szerzy się równocześnie z propagandą cyników i tak samo stanowi wynik dążeń nurtujących w masach drobnych wytwórców. Różnica środowisk polega na tem, że cynicy znajdowali przystęp tylko do rdzennie greckich mas ludności, podczas gdy ruch chrześcijański, zrodzony w Palestynie pod postacią narodowej rewolucji religijnej, wymierzonej przeciwko synedriowi jerozolimskiemu i jego plutokratycznym rządóm, opartym o władzę rzymską, przyjął się zrazu w środowiskach ludności orjentalnej, shellenizowanej tylko zewnątrznie<sup>48</sup>). Rozszerzenie chrześcijaństwa poza te pierwotne ramy nastąpiło zresztą bardzo szybko, jak o tem świadczy rozwój eklezji rzym-

<sup>44</sup>) Bernays, *Lukian u. die Kyniker* 1879, s. 25.

<sup>45</sup>) Bernays op. c., s. 28 n.

<sup>46</sup>) Dio XXII 657 R. Por. Rostowcew, op. c., I, s. 97 nn.

<sup>47</sup>) E. Meyer, *Ursprung und Anfänge d. Christentums* 1923, III, s. 540 nn.

<sup>48</sup>) Poruszone tu problemy omawiane są w mej rozprawie pt. *U źródeł pobytu św. Piotra w Rzymie*, przyjętej do druku w *Kwartalniku Historycznym*.

skiej w I w., zdobywającej łatwo zastępy zwolenników w masach drobnych wytwórców<sup>49)</sup>, wśród wyzwolenców cesarskich, a nawet — sporadycznie — w górnych warstwach społeczeństwa rzymskiego. Nad cynizmem górowało chrześcijaństwo nie tylko posiadaniem konkretnego ideału religijnego pod postacią Jezusa, ukrzyżowanego dla odkupienia ludzkości, ale i zdolnością do tworzenia pozytywnych ideałów społeczno-moralnych, odpowiadających masom drobnych wytwórców (taki np. charakter posiadają nauki zawarte w piśmie pt. 'Διδαχὴ τῶν δώδεκα ἀποστόλων'), oraz zwartej, hierarchicznej organizacji. Te wartości zapewniały chrześcijaństwu przetrwanie pomimo szczególnie ostrych represyj ze strony cesarstwa. Represje były uzasadnione. Antyrzymski charakter młodego ruchu chrześcijańskiego nie ulega żadnej wątpliwości, skoro przyjmujemy, że edykt Cladiusa do Aleksandryńczyków z r. 41 ogłoszony przez Idrisa Bella zawiera istotnie wzmiankę o chrześcijaństwie, jako o νόσος κοινή τῆς οἰκουμένης<sup>50)</sup>. Dla nas ta strona propagandy chrześcijańskiej I w. jest zatarta, ponieważ środowisko chrześcijańskie znamy tylko przez pryzmat słów i działań św. Pawła i jego otoczenia, gdzie skwapliwie unikano agresji przeciwko cesarstwu, co zresztą nie uchroniło i tej grupy przed prześladowaniem.

Ideologia eschatologiczna, jaką chrześcijaństwo głosiło w szerokich masach pracującej ludności miejskiej, łączona z negacją cesarstwa, z utożsamianiem niewoli rzymskiej z babilońską i z akcentowaniem potrzeby wyzwolenia, choćby nie miało ono przyjść na gruncie walki politycznej, wyjaśnia, dlaczego cesarze uważali chrześcijaństwo za νόσος κοινή τῆς οἰκουμένης i dlaczego ten wrogi stosunek do religii Ukrzyżowanego podzielały solidarnie górne, arystokratyczne warstwy społeczeństwa z nieznacznymi tylko wyjątkami (ich sąd wyrażają Tacyt i Plinius).

Za dynastji Flawiusów odnosi się wrażenie, że opozycja przeciwko cesarstwu staje się ogólna; z opozycją cyniczną współdziała opozycja żywiołów arystokratycznych, wychowanych w ideologii stoickiej 'βασιλεία' przeciwko tyranji Flawiusów, wyrosłej ze świeżej rewolucji militarnej. Upadek dynastji Flawiusów oznaczał zwycięstwo żywiołów, które dążyły do nadania cesarstwu charakteru państwa konstrukcyjnego i technicznego w takim stopniu, w jakim to głósili przedstawiciele helleńskiej ideologii burżuazyjnej. Czynniki, które za Flawiusów — zwłaszcza za Domicjana zwalczały ówczesne cesarstwo, jako tyranję wojskową, widzą w monarchji Trajana zwy-

<sup>49)</sup> W Rzymie i w Italji są to przeważnie żywioły greckojęzyczne pochodzenia grecko-orjentalnego.

<sup>50)</sup> Literaturę problemu podaje S. Reinach, *Amalthée* 1930, s. 306.

cięstwo swych własnych idei politycznych, będących ideami burżuazyjnych, „oświeconych“<sup>51)</sup> warstw społeczeństwa: w Rzymie krąg senatorski, którego poglądy wyraża Tacyt, w greckiej Azji Dion z Prusy. Teraz dopiero cesarstwo staje się takim, jakie w pół wieku potem gloryfikuje Aristeides, jako dobrowolną hegemonję ‘archonta’ nad elitą ‘najlepszych’. Jednak ta ewolucja cesarstwa nie kładzie kresu walce klasowej w strefie egejskiej i w Egipcie. Antypaństwowa propaganda cyników bynajmniej nie ustaje w II w. Ważniejsza jest dla nas orientacja chrześcijaństwa w tym czasie. Naogół można stwierdzić osłabienie antypaństwowych tendencji w ruchu chrześcijańskim. Znajduje to wyraz w literaturze apologetycznej, której założeniem jest wszak skłonienie cesarzy i warstw rządzących do zaniechania prześladowań i uznania pozytywnych wartości religijj Ukrzyżowanego. Chrześcijaństwo dąży do stworzenia warunków dla legalnego, jawnego rozwoju. Z drugiej strony także i w warstwach panujących objawia się tendencja do unikania jaskrawych działań eksterminacyjnych w stosunku do mas chrześcijańskich.

W tych warunkach chrześcijaństwo w coraz większym stopniu staje się powszechnym ruchem społeczno-religijnym drobnych wytwórców i drobnej inteligencji, ogarniającym szerokie sfery ludności miejskiej, a nie trafiającym tylko do panujących żywołów mieszczańskich. Nie jest jednak ruchem proletarjackim; nietylko w nowożytnym pojęciu, ponieważ w cesarstwie rzymskim warunki produkcji nie sprzyjały wytworzeniu proletariatu przemysłowego, zatrudnionego w przedsiębiorstwach, produkujących masowe fabrykaty<sup>52)</sup>, ale i w sensie antycznym. To, co wiemy z zabytków o składzie ludności chrześcijańskiej, wyraźnie wskazuje na zachowanie przez chrześcijaństwo charakteru ruchu drobnych wytwórców, rzemieślników, drobnych kupców i *negotiatores*, a także artystów, lekarzy etc., a dane te potwierdza słynny ustęp Tertuljana: „nie oddzielamy się od świata, jako marynarze, żołnierze, rzemieślnicy, *negotiatores*, kupcy, artyści, żyjemy jak wy i w stosunkach z wami, unikając tylko występków i nadużyć“<sup>53)</sup>.

O wewnętrznych stosunkach w eklezji rzymskiej z końcem II w. dowiadujemy się ciekawych szczegółów z pamfletu Hippolytosa przeciwko biskupowi Kalikstowi I<sup>54)</sup>. Kalikst ów był niewol-

<sup>51)</sup> Rostowcew op. c. I, s. 103.

<sup>52)</sup> Por. jednak to, co niżej podniesiono na temat sfery egejskiej i walk klasowych, jakich jest ona terenem w cesarstwie rzymskim.

<sup>53)</sup> Tert. *Apologet.* XLVII: Por. Scaglia, *Manuel d'archéologie chrétienne* 1916, s. 268 nn.

<sup>54)</sup> *Passio Callisti, Acta Sanct.* Oct. VI s. 405 nn. Por. Caspar, *Geschichte des Papsttums* I 1930, s. 36 nn.

nikiem Carpophorusa, zamożnego chrześcijanina z otoczenia cesarza Commodusa i otrzymał od swego pana znaczną sumę pieniężną na założenie banku w *regio Piscina* w Rzymie. Liczni chrześcijanie umieścili w tym banku swe oszczędności, które jednak przepadły z powodu upadłości imprezy. Pociągany z tego względu do odpowiedzialności przez Carpophorusa, Kalikst spowodował, jak twierdzi jego przeciwnik, że prefekt miasta Fuscianus skazał go na deportację do kopalni sardyńskich, a wróciwszy stamtąd z prestiżem człowieka prześladowanego za swe ideały, został za biskupa Zefiryra zarządcą cmentarza, co mu otworzyło drogę do dalszej kariery. Jeśli chodzi o same fakty, imputowane przez Hippolytosa Kalikstowi, to musimy się liczyć z pamfletowym charakterem źródła; dla stwierdzenia żywej działalności gospodarczej w łonie chrześcijańskiego środowiska drobnych wytwórców stolicy przynosi ono dane niezmiernie ważne.

## VII.

Po niespełna stuletniem trwaniu państwo, przeniknięte ideologią stoicką, państwo elit burżuazyjnych załamało się w okresie wojen domowych końca II w., z których wyszła wojskowa monarchja Sewerów. Wydarzenia te przypominają żywo momenty po śmierci Nerona, których rezultatem było ustanowienie wojskowej 'tyranji' Flawiusów, zwalczanej tak ostro przez elitarną i ludową opozycję. Podczas jednak, gdy za Flawiusów żywiły, których poglądy wyrażali Tacyt i Dion z Prusy, były na tyle silne, aby narzucić państwu swe idee, w ciągu III w. zamożne i oświecone elity cesarstwa rzymskiego wchodzą w stan głębokiego załamania się, co pociągnie za sobą przewlekły i ostry kryzys społeczny i moralny.

Najbardziej wyczerpująco scharakteryzował ten nowy wielki kryzys i rozkład cywilizacji antycznej Michał Rostowcew. Krótkie streszczenie jego punktu widzenia jest nieodzowne dla dalszych naszych rozważań.

Rostowcew podnosi, że w ciągu II w. po Chr. zmienił się gruntownie skład armji rzymskiej. Podczas gdy poprzednio do służby wojskowej zaciągała się ludność miejska, z biegiem czasu wojsko straciło łączność z miastami, opierając się na ludności wiejskiej, która była liczniejsza od mieszkańców miast i bardziej nadawała się do zawodu żołnierskiego<sup>55)</sup>. Armja chłopska była zresztą lojalna i zdyscyplinowana i do polityki się nie mieszała,

<sup>55)</sup> Rostowcew op. c. I, s. 109 n.

a przebieg wojen II wieku daje pojęcie o jej wysokiej wartości. Jednak dla przyszłości państwa proces barbaryzacji armji i coraz słabszych jej związków z oświeconymi warstwami społeczeństwa był bezwarunkowo wysoce niebezpieczny.

Okazało się to w dobie pięćdziesięcioletniej wielkiej rewolucji społecznej i politycznej, jakiej widownią stało się cesarstwo po upadku dynastji Septimiusa Severusa. Do władzy doszła armja; jej przywódcy, lub kandydaci kolejno obejmowali tron cesarski. Ostrze ich władzy było wymierzone przeciwko tym elitom burżuazyjnym, które poprzednio panowały w cesarstwie rzymskim; są to czasy „wojny domowej między armją, a burżuazją“<sup>56)</sup>, raczej — wobec przewagi armji — powszechnego terroru i ucisku, stosowanego przez rewolucję militarną wobec klas posiadających. Cesarze ówczesni stosują zresztą postulaty armji naogół tylko z konieczności, dostosowują poprostu strukturę państwa do twardej rzeczywistości, aby na tej jedynie dostrzegalnej drodze ratować byt państwa; to nie zmienia jednak ogólnego charakteru rewolucji. Jest to rewolucja warstw wiejskich, stojących poza nawiasem tradycyjnej cywilizacji, przeciwko miastom i oświeconym elitom<sup>57)</sup>. Celem rewolucji jest przeniesienie przywilejów, któremi dotąd cieszyły się elity miejskie, na żołnierzy; każdy korpus dąży do obwołania własnego cesarza, jako narzędzia zaspakajania swoich żądań. Dlatego trwa ona aż do zupełnego upadku dawnej struktury społeczno-politycznej. Nowa struktura społeczno-polityczna nie odpowiada jednak dążeniom mas, które nie były zupełnie zdolne do polityki konstrukcyjnej. Została ona wzniesiona przez cesarzy drugiej połowy III w., którzy na gruzach dawnej elity zbudowali w państwie despotycznym nową, panującą siłę społeczną pod postacią biurokracji; nowa biurokracja weszła rychło w ścisłe społeczne stosunki z pozostałymi na widowni dziejowej szczątkami dawnych klas panujących, podczas gdy położenie ludności wsi nie uległo żadnej zmianie na lepsze.

Ten obraz wielkiej rewolucji społecznej III w., nakreślony przez wielkiego uczonego, może ulec modyfikacji tylko w szczegółach. Naszem zdaniem fakt, że rewolucję przeciwko warstwom panującym przeprowadziła armja, rekrutująca się z ludności wiejskiej, nie upoważnia do przyjęcia, że armja wyrażała dążenia i postulaty wsi; korzystając z rezerwuaru wiejskiego przy rekrutacji, armja tworzy czynnik całkowicie wyodrębniony o słabych

<sup>56)</sup> Rostowcew op. c. II, s. 173.

<sup>57)</sup> Rostowcew op. c. II, s. 200 nn.

tylko związkach z ludnością wiejską. To wyjaśnia podniesiony przez Rostowcewa fakt, że w następstwie rewolucji ludność wiejska niczego nie zyskała. Natomiast rewolucja armji nie mogła rozwinąć się bez poparcia pewnych odłamów ludności miast. Masowy terror policyjny, uprawiany w szerokich rozmiarach np. za panowania Maximinusa<sup>58</sup>), byłby niemożliwy, gdyby rząd nie posiadał wszędzie zwolenników polityki rewolucyjnej, podzielających jego stanowisko wobec żywiołów burżuazyjnych i robiących karierę w warunkach rewolucyjnego działania. Te żywioły rewolucyjno-proletariackie w miastach wyłoniły z siebie w pierwszym rządzie kadry nowej biurokracji, która sprawuje — jak zaobserwował Rostowcew — rządy w późnym cesarstwie rzymskim. Należy przytem podnieść, że elity panujące w „monarchji oświeconej“ II w. nie zniknęły w pięćdziesięcioleciu rewolucyjnym, ponieważ w IV wieku w społeczeństwie grecko-rzymskim stanowią jeszcze czynnik zdolny do działania; nawet ich sposób myślenia nie uległ większym zmianom, skoro jeszcze ok. r. 400 Synesios z Kyrene, przedstawiając program polityczny elit burżuazyjnych w mowie *περί βασιλείας*, powtarza w czambuł poglądy Dionia z Prusy<sup>59</sup>). Walka biurokracji z czynnikami kierowniczymi w samorządzie miast trwa dalej, jak o tem świadczy polityka cesarzy chrześcijańskich wymierzona przeciwko klasie *curiales*, ale na pierwszy plan wysuwa się tu nowy motyw: przywiązanie elit burżuazyjnych do religji pogańskiej i ich opór przeciwko chrystjanizacji cesarstwa<sup>60</sup>).

W drugiej połowie III wieku załamanie się dawnej struktury cesarstwa wysunęło na pierwszy plan siły, które dotychczas, jak podnosiliśmy, stały poza nawiasem organizacji politycznej cesarstwa, między innymi chrześcijaństwo, reprezentujące masy drobnych wytwórców. Chwiejność cesarzy, reprezentujących rewolucję żołnierską w stosunku do chrześcijaństwa, najlepiej ilustruje chaotyczność przebiegu rewolucji. Załamanie się państwa elit burżuazyjnych spowodowało w pierwszym rządzie zerwanie z polityką prześladowania chrześcijaństwa, jako siły antypaństwowej; szereg cesarzy III wieku dąży do współdziałania z chrześcijaństwem i oparcia się m. inn. na masach ludności chrześcijańskiej. Taką politykę uprawia Severus Aleksander w przeddzień rewolucji, a później Philippus, Gallienus, Aurelianus (w okresie wojny z Palmyreńczykami), Dioklecjan w pierwszym okresie panowania i jego

<sup>58</sup>) Rostowcew op. c. II, s. 162.

<sup>59</sup>) Por. K. Zakrzewski, *Le parti théodosien et son antithèse* 1931, s. 71 nn.

<sup>60</sup>) K. Zakrzewski op. c. ss. 18 nn.

współpanujący, Flavius Constantius. Wchodzą oni w bezpośredni kontakt z duchowieństwem, jako czynnikiem kierującym masami chrześcijańskimi, co byłoby niedopomyślenia w II wieku. Podobnie politykę współpracy z kierownictwem eklezji chrześcijańskich z przekonania lub konieczności uprawiają liczni przedstawiciele administracji prowincjonalnej<sup>61)</sup>, czego przykłady znajdujemy nawet w dobie wielkich konfliktów, jak np. za Dioklecjana. Duchowieństwo chrześcijańskie, reprezentujące masowy ruch drobnych wytwórców, skupionych pod sztandarami religii Ukrzyżowanego, jest więc już w III wieku jedną z głównych sił politycznych w cesarstwie.

Wprawdzie z temi momentami współdziałania przeplatają się momenty najostrzejszej walki cesarzy rewolucji żołnierskiej z chrześcijaństwem. Wielcy prześladowcy tej doby nienawidzą chrześcijaństwa za jego pacyfistyczną ideologję, którą odnajdujemy w pismach Tertuljana<sup>62)</sup>; pisarz afrykański wyraża zresztą poglądy montanistycznej lewicy chrześcijańskiej, utrzymującej koncepcję zarzuconą przez oficjalne kierownictwo kościelne: walki między „sztandarem Chrystusa, a sztandarem szatana“, utożsamiając to ostatnie pojęcie z pojęciem cesarstwa; poglądy jednak tej lewicy w III wieku nie zniknęły w masach chrześcijańskich. Prześladowcami są przytem ci cesarze, którzy chcą dokonać renesansu cesarstwa przez wychowanie mas ludności w nowej religii państwowej. Zależy im ze zrozumiałych powodów w pierwszym rzędzie na wydarciu mas ludności miejskiej kierownictwu organizacji kościelnej i wcieleniu ich przymusowem do nowego, rewolucyjnego cesarstwa.

Wysiłki podjęte w tym kierunku trzykrotnie, przez Deciusa, Walerjana i Dioklecjana nie wydały pożądanego rezultatu, zręczność polityczna, a przytem bojowość i ofiarność kierownictwa mas chrześcijańskich zmusiły za każdym razem państwo do zupełnego odwrotu. Zwyciężyła koncepcja reprezentowana przez dynastję drugich Flawiusów: koncepcja najściślejszego współdziałania cesarstwa z chrześcijaństwem, chrystjanizacji cesarstwa żołnierskiego i biurokratycznego.

## VIII.

Z wielkiego kryzysu III wieku wyłoniło się cesarstwo chrześcijańskie. Rewolucja żołnierska została zamknięta przez ustanowienie na gruzach dawnej struktury społecznej, nowej organizacji

<sup>61)</sup> Por. Euseb. *Hist. Eccl.* VIII, 1.

<sup>62)</sup> Tertul. *De idololatria* 9.



państwowej, despotycznej i onipotentnej, organizującej całą ludność w korporacje, poddane kierownictwu centralistycznej biurokracji, zorganizowanej militarnie i opartej o zreorganizowaną armję. Zarazem jednak ta organizacja państwowa przyjęła ideologję chrześcijańską, uznając potrzebę ścisłego współdziałania z organizacją kościelną, obejmującą swemi wpływami szerokie masy ludności miejskiej, której rdzeń jednakowoż stanowią nadal drobni wytwórcy-zrzeszeni w przymusowych korporacjach.

Wobec tego, że chrystjanizacja cesarstwa stanowi ostatni i decydujący etap wielkiej rewolucji III wieku, zamkniętej przez ustanowienie dynastji drugich Flawiusów, możemy operować pojęciem rewolucji chrześcijańskiej, jako czynnika, kształtującego losy społeczeństwa grecko-rzymskiego w ostatnim momencie przed rozpadem świata antycznego. Musimy jednak podnieść, że zwycięstwo rewolucji chrześcijańskiej nie było zupełne.

Nowa organizacja państwowa nie urzeczywistniła koncepcyj, reprezentowanych poprzednio przez chrześcijaństwo, jako opozycyjny ruch drobnych wytwórców. Ruch ten został wtłoczony w ramy organizacji państwowej despotycznej, na której chrześcijaństwo, jako religja miłości bliźniego i solidarności społecznej, nie wytoczyło swojego piętna. Idący z góry system narzucania ludności przymusowych związków dla wykonywania świadczeń państwowych — liturgij, fatalne dziedzictwo rewolucji militarnej w cesarstwie chrześcijańskim — spowodował znaczne pogorszenie warunków życia ludności pracującej miast w porównaniu z dawniejszemi czasami, widzimy więc, że kurja, instytucja, która pozostaje burżuazyjną i pogańską i z tego powodu narażona jest na systematyczny ucisk ze strony władz cesarstwa chrześcijańskiego, sama skolei bierze przykład z państwa i, ciesząc się w tym wypadku jego poparciem, podporządkowuje sobie związki zawodowe drobnych wytwórców — *collegiati*<sup>63)</sup>. Cesarze chrześcijańscy, zdając sobie sprawę z niekorzyści tej sytuacji, powołują do życia instytucję *defensores civitatum*, powierzając im obronę interesów ludności; w nowej organizacji państwowej *defensor civitatis* staje się rzecznikiem interesów gminy chrześcijańskiej. Ale defensorat ulega rychło procesowi degeneracji i okazuje się czynnikiem, niezdolnym do spełnienia ciężących na nim zadań.

Inne niebezpieczeństwo grozi eklezjom chrześcijańskim w dobie następującej po zewnętrznem zwycięstwie chrześcijaństwa w cesarstwie rzymskiem: niebezpieczeństwo zwyrodnienia sprężystej orga-

<sup>63)</sup> Por. K. Zakrzewski, *La cité chrétienne. La Pologne au VII-ème congrès international d. sciences historiques 1933 I*, s. 402 nn.

nizacji, dysponującej teraz szerokimi dobrami i powołanej do niesienia pomocy masom ubogich, których liczba wzrosła po wstrząsach, jakie w III wieku przechodziło społeczeństwo. *Respublica pauperum*, jaką ma być kościół nawet z woli cesarzy chrześcijańskich, traci charakter reprezentacji ruchu wytwórców; staje się reprezentacją proletariatu żebraczego, stojącego poza nawiasem produkcji<sup>64</sup>), taka koncepcja chrześcijaństwa, na którą składa się w równym stopniu humanitaryzm Ewangelji i anarchizm, odziedziczony po cynikach, najlepiej odpowiada zastępom mnichów, które wyrastają w IV wieku, jako żywioł nawskróś rozkładowy, a niewątpliwie jest to zjawisko socjologiczne, oznaczające ostrą reakcję przeciwko wybujałościom systemu, włączającego całe społeczeństwo w ramy socjalizmu funkcyjnego (t. j. systemu, którego podstawę stanowi uspołecznienie funkcji, sprawowanej przez jednostkę).

Chrześcijański ruch drobnych wytwórców zawiódł w organizacji nowych sił społecznych na terenie miasta; w schrystjanizowanej *civitas*, jaka się ukształtuje za Justynjana, ostatecznie dojdą znowu do władzy chrześcijańskie klasy posiadające pod prezydencją biskupa<sup>65</sup>). Zawiódł on jednak także w organizacji nowego państwa do której niemal zupełnie się nie przyczynił. Na poparcie tego ostatniego twierdzenia podnosimy, że w cesarstwie chrześcijańskim czynnikiem decydującym staje się z biegiem czasu nowa arystokracja ziemska, która skolei rozkłada rządzącą biurokrację. Jest to — poza masami proletariatu żebraczego, skupionemi dokoła gminy chrześcijańskiej, jedyna warstwa, której udaje się uchronić przed wtłoczeniem w ramy państwowej organizacji przymusowych świadczeń<sup>66</sup>). Zewnętrznie w V wieku schrystjanizowana, nie przyjmuje niemal żadnych ideałów chrześcijaństwa, jako rewolucji moralnej.

O upadku cywilizacji antycznej zadecydowało bankructwo chrześcijaństwa, jako ruchu rewolucyjnego drobnych wytwórców. Zwycięskie chrześcijaństwo przyjęło organizację państwową wyrosłą z rewolucji żołnierskiej III wieku, stało się jej religją. Nie mogło przeto zapanować naprawdę w nowym państwie, które także jest, jak dawniejsze formy państwowości rzymskiej, państwem militarnem i państwem eksploatatorów, uciskających masy ludności. Ten tradycyjny duch państwowości rzymskiej był tak silny, że nie zdołał go zlikwidować ani burżuazyjny ruch poli-

<sup>64</sup>) Por. Georges Sorel, *La ruine du monde antique* 2 éd. Paryż 1925, s. 295 nn.

<sup>65</sup>) K. Zakrzewski, *La cité chrétienne*, s. 407 n.

<sup>66</sup>) Por. Rostowcew op. c., s. 237.

tyczny o filozofii stoickiej, głoszący koncepcję βασιλεία sprawiedliwej i opiekującej się masami ludności, ani chrześcijański ruch drobnych wytwórców, marzący o βασιλεία Chrystusowej, o państwie sprawiedliwości społecznej. Ten pierwszy narzucił swe idee cesarstwu w II wieku; ten drugi uzyskał zewnętrznie tylko zwycięstwo w IV wieku. Chrześcijaństwo miało przekształcić cesarstwo rzymskie w państwo techniczne, państwo wytwórców. Tymczasem nazajutrz po rewolucji chrześcijańskiej w masach ludności nienawiść do państwa jest żywsza niż w pierwszych wiekach cesarstwa<sup>67)</sup> i w głębi duszy podzielana przez wielkich chrześcijan, że wymienimy tylko przykłady św. Augustyna i św. Jana Chryzostoma.

To też kiedy w granicach cesarstwa pojawili się najeźdźcy, chrześcijańska ludność państwa rzymskiego witała ich niejednokrotnie z prawdziwą radością, jako wybawicieli, zarówno Germanów w prowincjach zachodnich, jak w dwa wieki później Arabów, w Syrii i w Egipcie. Upadek cesarstwa rzymskiego był w dziejach ludzkości jednym z największych kataklizmów, a jednak był potrzebny dla zapewnienia jej lepszej przyszłości w nowych formach historycznego działania.

## IX.

Z tem wszystkim zgadzamy się na twierdzenie, akceptowane i przez Rostowcewa, że punkt widzenia historyków, mówiących o upadku cywilizacji antycznej jest przestarzały, ponieważ całkowite zerwanie ciągłości rozwoju dziejowego nie nastąpiło w żadnym momencie w ciągu kilkuwiekowego procesu rozpadu cesarstwa.

Najbardziej uderzającym zjawiskiem jest utrzymanie się cesarstwa rzymskiego pod postacią Bizancjum na obszarze, pokrywającym się ze strefą egejską, której znaczenie w świecie hellenistycznym ustaliliśmy na wstępie naszych rozważań. Ta strefa, która w II i I wieku prz. Chr. była kuźnicą rewolucji społecznej, wymierzonej przeciwko państwu rzymskiemu, państwu eksploatatorów i wierzyteli, po siedmiu wiekach okazała się najbardziej oporną na wielki proces rozkładowy, który etapami ogarnął wszystkie inne obszary cywilizacji grecko-rzymskiej<sup>68)</sup>.

<sup>67)</sup> Powołujemy się tutaj na charakterystyczny przykład Salwjana. Por. p. Thouvenot, *Salvien et la ruine de l'empire romain*. Mel. de l'Ec. franç. de Rome 38 (1920), s. 145 nn.

<sup>68)</sup> Por. K. Zakrzewski, *Cezura między starożytnością a średniowieczem w świetle historii bizantyńskiej*. Pamiętnik V Zjazdu hist. pol. 1930 I, s. 72 nn.

Wyjaśnienie tego faktu widzimy w szczęśliwym kroku Konstantyna Wielkiego, który nowy stołeczny ośrodek, „Nowy Rzym“ umieścił na obszarze strefy egejskiej. Była ona wciąż jeszcze nie-wygasłym ogniskiem energii gospodarczych i kulturalnych, które w cesarstwie znalazło nowe warunki rozwoju, a w r. 330, w momencie założenia Konstantynopola, stało się także ośrodkiem władzy państwowej, a więc politycznego kierownictwa.

Przeniesienie ośrodka władzy z Zachodu na obszar strefy egejskiej stanowi pogrobowy triumf rewolucji hellenistycznej. W ten sposób w obrębie strefy egejskiej zespoliły się na koniec ośrodki władztwa politycznego i dyspozycji gospodarczej, oraz twórczości kulturalnej.

Ich zespolenie nosi nazwę — Bizancjum i w dziejach ludzkości zapisało karty, których znaczenie dopiero dzięki badaniom naukowym naszych czasów uzmysłowiła sobie potomność.

**Amalie Hertz-M<sup>lle</sup>: Le problème soumériqué.**

Dans une étude de synthèse très succincte, l'auteur présente les résultats de ses études antérieures pour préciser la direction sud-orientale d'où devait venir la civilisation et la langue soumériqué. Cette conclusion n'entre pas dans l'explication de pays d'origine des peuples soumériques qui pouvaient venir dans leur future patrie d'autres contrées.

**Zdzisław Zmigryder-Konopka: Au près des sources de la procédure pénale romaine.**

**Kazimierz Zakrzewski: La ruine du monde antique.**

L'auteur s'explique sur les idées qu'il a soutenues dans la discussion de la communication de M. Corrado Barbagallo au VII-e Congrès International des sciences historiques (C. Barbagallo, *Il problema della rovina della civiltà antica*. Résumé des communications, Varsovie 1933, I p. 74 et suiv.). Il commence par quelques remarques concernant la crise économique et sociale du monde hellénistique, déchiré qu'il était à partir de la seconde moitié du III-e siècle av. J.-C. par une révolte des opprimés contre les états exploités et contre les forces directrices de l'économie capitaliste de l'époque. Aux Romains, par le fait de la conquête, s'imposait la tâche immense de la reconstruction du monde antique. Mais l'état romain qui fut, lui aussi, un grand exploitateur, l'état des pillards et des usuriers (*lestēia*), n'était pas capable à s'acquitter de sa mission historique. Pour le prouver, l'auteur observe quelques phases de l'évolution de l'empire romain. Bien que la reconstruction de l'état, due à Auguste et surtout à Trajan, rendait possible une politique constructive, l'empire gardait le caractère d'un état militaire des grands possesseurs, exploitant les campagnes et tenant à l'écart la petite bourgeoisie des travailleurs et des intellectuels. L'auteur analyse les mouvements d'opposition dans le haut Empire et étudie surtout le christianisme comme l'opposition des petits producteurs tendant au renouvellement de la société. En dernière fin de compte l'état romain succomba comme la représentation des forces d'oppressions; la population faisait parfois un accueil tout chaleureux aux envahisseurs germaniques ou saracènes. La révolution chrétienne acquérait le pouvoir, mais elle fit faillite, puisqu'elle laissa à l'empire le caractère d'une puissance militaire et exploiteuse. C'est cette impuissance de la

révolution chrétienne, ne sachant point de fonder un état social et technique, un état des petits producteurs, qui explique le mieux la ruine du monde antique toutefois survivant à Byzance.

**H. Buchman: Die Entstehung der Formen des Keilschriftalphabets von Ras Schamra.**

Trotz der Ansichten Bauers und Virolleauds, das keilschriftliche Alphabet von Ras Schamra sei eine originelle Erfindung mit Anlehnung an das Babylonische, wird ein schriftvergleichendes Verfahren unternommen, um das Verhältnis zwischen dem Ras Schamra-Alphabete, und anderen semitischen Alphabeten klarzustellen. Als Belegmaterial werden die ältesten alphabetischen Inschriften zugezogen, vor allem das Sinaitische (ohne jedoch über dessen Herkunft zu entscheiden — dies reicht weithin über den Rahmen dieser Notiz), dann die Ahiram-Inschrift, die süd-arabischen und nordsemitischen Inschriften. Das Verhältnis dieser Alphabete zu den Silbenschriften, die als Vorstufe zum Alphabetsystem dienten, ist überall dasselbe. Es wäre unglaublich und schwer behaupten zu wollen, dass alle Alphabete, die in ähnlicher Weise gebaut und in ihrer Konstruktion fast identisch sind, von verschiedenen „Erfindern“ stammen sollten. Vielmehr führen die gemeinsamen Elemente in allen Alphabeten und ihr Verhältnis zu den Silbenschriften zur Ansicht, das Erfinden des Alphabets, des semitischen Uralphabets, als Tat eines Menschen zu betrachten. Demnach wären die Unterschiede zwischen den Alphabeten sekundär. Behandelt man schriftvergleichend die bis nun bekannten semitischen Alphabete, dann zeigt es sich, dass viele von den Buchstaben in allen Alphabeten einander ähnlich sind, und wo die Formen verschieden sind, lassen sie sich zu einem Schriftbilde reduzieren, aus dem alle deduziert worden sind.

Analysiert man nun auf ähnliche Weise das Alphabet von Ras Schamra, dann erweist es sich, dass es mit dem allgemein bekannten semitischen Alphabet fast identisch ist. Nimmt man an, die Form der Ras Schamra-Buchstaben, die den keilschriftlichen Zeichen so ähnelt, sei nur durch Anwendung der babylonischen Schreibtechnik für das semitische Alphabet entstanden, so kommt man zur Überzeugung, dass hinter den keilförmigen Zeichen etwa strichel-förmige Zeichnungen stecken. Es wäre überaus leicht begreiflich, dass in einem Lande, wo die Keilschrifttechnik so populär war, wie in Syrien, die Probe unternommen wurde, mit derselben Technik auch das viel einfachere semitische Alphabet zu schreiben. Auf Lehm